

nasze zagłębie



Numer 11 - bezpłatny dodatek do biletu

magazyn prawdziwego kibica

mecz prawdy







Rafał Hubscher:

„Od początku obecnej rundy, prześladowuje mnie jakiś pech”

Data urodzenia	- 7 lutego 1976
Miejsce urodzenia	- Lubin
Wzrost / waga	- 181 cm / 74 kg
Pozycja	- obrońca

Jak się rozpoczęła Twoja przygoda z futbolem?

Swoją karierę piłkarską rozpocząłem w wieku juniora w Zagłębiu, także można powiedzieć, że jestem stuprocentowym wychowankiem tego klubu. Jak każdy młody chłopak marzyłem, aby zagrać w przyszłości w pierwszej drużynie. No i było mi dane tylko częściowo spełnić to marzenie. Pierwszy raz dostałem zaszczytu występu w wyjściowej jedenastce, kiedy miałem osiemnaście

lat. Zespół prowadził wówczas Jerzy Fiutowski, obecnie dyrektor klubu, który dał mi tę szansę. Wystąpiłem wówczas w kilku spotkaniach (dokładnie w dziewięciu – przyp. MT). Jak na jedną rundę, było to nawet sporo, zważywszy, ile wtedy miałem lat. Naprawdę byłem z siebie zadowolony. Ale los tak chciał, że nastąpiła zmiana trenera. Mirosław Dragan niestety nie darzył młodych zawodników dużym zaufaniem i musiałem odejść, aby grać i nadal się rozwijać.



Jak wspominasz ten okres, kiedy nie grałeś w Lubinie? Nie czułeś żalu, że o Tobie zapomniano?

Mój rozbrat z rodzinnym miastem trwał dziesięć lat. Najpierw wypożyczono mnie do drugoligowego Chrobrego Głogów, a następnie przeniosłem się do Jeleniej Góry razem z dwoma innymi zawodnikami: Andrzejem Hebdą i Dominikiem Szostakiem. Spędziłem tam w sumie aż cztery lata. Przez pierwszy rok przebywaliśmy w KemBudzie, bo tak się wtedy ta drużyna nazywała, na zasadzie wypożyczenia, później nas wykupiono. Dwa lata pograliśmy w trzeciej lidze i tutaj mogę się pochwalić, że wówczas z chłopakami „zrobiliśmy” dla Jeleniej Góry drugą ligę. W tej klasie rozgrywek również występowałem przez dwa lata. Później był krótki epizod w Szczecinie, Lechu Poznań, wcześniej pograłem we wrocławskim Polarze. Byłem w paru klubach, które mają swoją markę w kraju. Ale chciałbym zaznaczyć, że jednak najbardziej zadowolony jestem ze swoich występów właśnie w KemBudzie i Polarze. Byłem pewnym punktem w kadrach tych zespołów, nigdy nie borykałem się z kontuzjami, drużyny nie miały problemów z utrzymywaniem się w lidze. Były to solidne kluby drugoligowe. Czy żałuję, że przez te wszystkie lata nie było mnie w Lubinie? Trudno powiedzieć, byłem przecież w tylu miejscach, każde w jakiś sposób polubiłem, przy okazji – można powiedzieć – zwiedziłem trochę Polski (śmiech).

Jak wobec tego wróciłeś do Zagłębia?

Rzekłbym, że zupełnie przypadkowo. Skończył mi się

kontrakt z Polarem Wrocław i musiałem poszukać sobie nowego klubu. Najpoważniejszą ofertę przedstawił mi łódzki KS. Kontrakt właściwie był już przygotowany i brakowało na nim tylko podpisu. Można powiedzieć, że byłem już spakowany i gotowy do przeprowadzki do Łodzi. Nie myślałem w ogóle o tym, żeby grać w Zagłębiu. Ale po spadku z ekstraklasy stworzyła się nowa, nieoczekiwana i zaskakująca sytuacja w Lubinie. Nastąpiło – jeśli można to w ten sposób ująć – przeszerogowanie zespołu. Wielu zawodników opuściło Zagłębie i dostałem taki sygnał, że istnieje możliwość sprawdzenia się. Trenerem wówczas był Adam Topolski, który dał mi tę szansę. Właściwie już po pierwszym treningu pozytywnie określił moją przydatność dla zespołu. W ten sposób zrezygnowałem z wyjazdu do Łodzi i zostałem w Lubinie.

Czyli właśnie sentyment zadecydował o tym, że ponownie związałeś się z drużyną z miedziowego grodu? Czy były to raczej pobudki innej natury?

Może nie tyle sentyment, choć nie chciałbym tutaj umniejszać jego roli. Przecież jestem z Lubina, tutaj mieszkam na stałe. Ważniejszy chyba był jednak bodziec sportowy. Jest to drużyna mocniejsza od ŁKS-u. Tutaj nikt nie zamierza grać w drugiej lidze, wszyscy chcemy awansu.

Ten sezon w Twoim wykonaniu, możesz chyba zaliczyć do udanych. Wywalczyłeś sobie pewne miejsce w pierwszej jedenastce, mimo za-



wirować na ławce trenerskiej, występowałeś prawie we wszystkich spotkaniach. Ale mecz z ŁKS-em właśnie z drużyną, z którą miałeś się związać na najbliższą przyszłość, rzucił czarny cień.

I tak, i nie. Jeśli chodzi o wymiar czasowy, to faktycznie, mam chyba najwięcej rozegranych minut w pierwszej drużynie. Ale od początku obecnej rundy prześladowa mnie jakiś pech. W pierwszym meczu z Arką Gdynia doznałem złamania nosa, przez co nie mogłem wystąpić w wyjazdowym meczu z Aluminium Konin. Praktycznie po dwóch tygodniach od zabiegu zagrałem już z Jagiellonią. Grałem bardzo asekuracyjnie ze względu na to, że nie do końca miałem zrośnięty nos (śmiech). Później było już coraz lepiej i myślałem, że będę normalnie funkcjonował. Niestety, kolejny pojedynek, właśnie z ŁKS-em i niefortunna kontuzja przekreśla moją szansę na grę, przynajmniej do sierpnia, września.

Przypomnijmy, jak wyglądała ta sytuacja?

Na samym początku spotkania, bodajże w piątej minucie meczu skrzyłem kolano. W sumie w kuriozalnej sytuacji, bez kontaktu z przeciwnikiem, bez piłki. Można obwiniać za to płytę boiska, na której graliśmy. Była ona niezmiernie twarda, a ja miałem za długie korki. Wbiły mi się one za głęboko w ziemię i przy starcie z miejsca noga pozostała w miejscu. Całe ciało natomiast, jakby to powiedzieć, poszło w drugą stronę. Przez to nastąpiło poważne skręcenie kolana i zerwanie więzadeł przednich krzyżowych.

Jak wobec tego wygląda Twoja rehabilitacja?

Zabieg, który poprowadził doktor Śmigieński, przeprowadzony miałem w najlepszej klinice w kraju, w warszawskiej Sport Medical Center. Dalsza część to rehabilitacja. Potrwa ona około czterech, pięciu miesięcy. Obecnie codziennie jeżdżę do Wrocławia, gdzie spędzam około trzech godzin, do specjalistycznego ośrodka rehabilitacji. Opiekuje się mną doktor Czamara, do którego ta placówka właśnie należy. Sytuacja wygląda tak, że bardzo pomógł mi klub. Zabieg i rehabilitacja, jak na polskie realia, na pewno do tanich nie należą.

Jak wyobrażasz sobie swoją przyszłość kilka lat?

Na razie mam nadzieję, że kiedy już powrócę do drużyny, to będzie ona grać w ekstraklasie. A tak szczerze mówiąc, to nie zastanawiałem się jeszcze nad tym tak poważnie, co będę robił w przyszłości. Mam 28 wiosen, a to nie jest jeszcze okres, w którym trzeba się zastanawiać, co dalej. Mówią, że ten wiek jest najlepszy dla piłkarza. Pech chciał, że akurat teraz złapałem poważną kontuzję. Na pewno, jak wszystko będzie w porządku z moim zdrowiem, to jeszcze kilka lat pogram. Bo chcę grać. A co później? No zobaczymy. Mam zrobionego instruktora trenerskiego i może właśnie w tym kierunku pójdę. Tego naprawdę jeszcze nie wiem.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Michał Tomaszewicz





Kamil Dudzić

ZYGA

Rozgrywki na froncie drugoligowym wchodzą w decydującą fazę. Do rozegrania pozostało kilka kolejek, dla klubów z górnej części tabeli, niezwykle ważnych. Każdy z następnych meczy będzie tym z gatunku najważniejszych. I tak do połowy czerwca, kiedy poznamy drużyny, które zasłużyły grą przez cały sezon na to, aby znaleźć się w gronie pierwszoligowców. W końcówce zadecydują nie tylko umiejętności, ale również kondycja i to jak poszczególne zawodnicy wytrzymali trud sezonu. A nad tym ostatnim czuwa m. in. człowiek związany z Zagłębiem od



ponad 20 lat. Bezkonfliktowy, gotowy do pomocy w każdym momencie, wykonuje swoje obowiązki z poświęceniem. Jak mówi o sobie: „...do klubu przychodzę jako pierwszy, a wychodzę ostatni”. Mowa oczywiście o Zygmuncie Stanowskim – wieloletnim masażystie naszej drużyny. To do niego zgłaszają się po każdym meczu zawodnicy, którzy ucierpieli w danym spotkaniu, narzekają na urazy, czy wreszcie przychodzący na zwykły masaż. Przez zawodami popularny „Zyga” ma pełne ręce roboty. Maści, witaminy, różnego rodzaju napoje. Musi zrobić wszystko, aby zawodnik

był optymalnie przygotowany. To na jego barkach spoczywa tzw. odnowa biologiczna. Musi być wszędzie z zespołem, czy to w okresie przygotowawczym, czy w trakcie sezonu. I tym samym stanowi integralną jego część. Nigdy nie stosuje blokad dla zawodników poprzez robienie zastrzyków, podaje specyfiki tylko i wyłącznie dostępne na naszym rynku i te, które uzyskały akceptację Polskiego Związku Piłki Nożnej. - Jest cała gama maści, zależy do jakiego rodzaju kontuzji doszło. Do jego pracy nie można mieć żadnych zastrzeżeń, a najlepszym dowodem na to jest wieloletnia współpraca z miedziowym klubem. Oprócz typowych obowiązków, odpowiedzialny też jest za zabiegi piłkarzy. Są oni naświetlani specjalnymi lampami, laserami, poddawani zabiegom krio-terapii. A nad całością czuwa nie kto inny jak Zygmunt Stanowski.

Człowieka takiego jak „Zyga” nie może zabraknąć w żadnym klubie. To w pewnym sensie między masażystami rozegra się walka o ekstraklasę. Mimo że nie ustalają taktyki, nie ćwiczą z zawodnikami na treningach, to jednak od nich wiele będzie zależeć. Końcówka sezonu to okres gdy nikt się nie oszczędza a na boisku niejednokrotnie „Iskrzy”. Sprzyja to powstawaniu urazów i przemęczeniu organizmu. Każdy kibic świetnie zdaje sobie z tego sprawę. I gdy uda się uniknąć kontuzji, to powinniśmy być raczej spokojni o naszych zawodników. A wówczas cichym bohaterem na stadionie przy Skłodowskiej – Curie będzie nie kto inny jak Zygmunt Stanowski...

TERMINARZ ROZGRYWEK O MISTRZOSWO II LIGI na sezon wiosna 2003 / 2004

26 Kolejka – 03 maja (poniedziałek) godz. 19:00

27 Kolejka – 08 maja (sobota) godz. 19:00

28 Kolejka – 12 maja (środa)

Mecz nie odbędzie się z powodu wycofania drużyny KSZO z rozgrywek.

29 Kolejka – 15 maja (sobota) godz. 19:00

30 Kolejka – 21 maja (piątek) godz. 19:00

31 Kolejka – 29 maja (sobota) godz. 19:00

32 Kolejka – 02 czerwca (środa) godz. 17:30

33 Kolejka – 06 czerwiec (niedziela) godz. 17:00

34 Kolejka – 12 czerwiec (sobota) godz. 15:00

Zastrzega się możliwość zmiany terminarza w przypadku decyzji właściwych organów licencyjnych i dyscyplinarnych PZPN w sprawach dotyczących uczestnictwa Klubów w rozgrywkach I i II ligi.

ZAGŁĘBIE LUBIN - CRACOVIA

POLAR WROCŁAW – ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - KSZO OSTROWIEC

CERAMIKA OPOCZNO – ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - PODBESKIDZIE B.-BIAŁA

RUCH CHORZÓW – ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - GKS BEŁCHATÓW

RKS RĄDOMSKO – ZAGŁĘBIE LUBIN

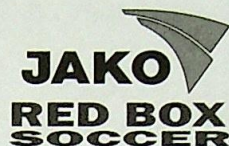
ZAGŁĘBIE LUBIN – POGOŃ SZCZECIN

KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.



GRUPA KAPITAŁOWA KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

POL-MIEDŹ TRANS



impeL®

Lubinpex®
gastronomia catering



PZU Życie SA
Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie SA

YORK® Polska
YORK INTERNATIONAL

ENERGETYKA

&B
Bomabol

juniorzy młodsi

Zagłębie Lubin – BKS Bolesławiec 6:0 (3:0)

Żebrowski 2
Milkowski 2
Ferenc
Hebda

Zagłębie: Kamieniarz(40 Szulc), Kaszuba, Pęk, Wałowski, Kowalski, Kulesza, Milkowski, Żebrowski(68 Ferenc), Ochota, Urbański (50 Staniak), Pisarski

Okiem trenera(Andrzej Turkowski): Mecz pod dyktando naszych juniorów, odnieśliśmy zdecydowane zwycięstwo, spokojnie kontrolując sytuację na boisku

Polonia Świdnica – Zagłębie Lubin 0:4 (0:3)

Żebrowski
Teśman
Ochota
Tobiasz

Zagłębie: Kamieniarz(41 Szulc), Teśman, Pęk, Wałowski, Kaszuba (45 Ludwig), Kowalski(50 Ferenc), Kulesza, Tobiasz(60 Bodnar), Żebrowski, Ochota, Milkowski.

Okiem trenera(Andrzej Turkowski): Kolejny bardzo dobry występ moich podopiecznych. Panowali niepodzielnie na boisku będąc drużyną lepszą w każdym elemencie piłkarskiego abecadła.

1.	Zagłębie Lubin	58	108-14
2.	Śląsk Wrocław	57	105-16
3.	Miedź Legnica	50	111-16
4.	Polar Wrocław	45	89-32
5.	Karkonosze J. Góra	45	44-12
6.	Górnik Walbrzych	41	66-31
7.	Polonia Świdnica	32	42-53
8.	SP Głogów	30	40-50
9.	Orzeł Ząbkowice	28	45-45
10.	BKS Bolesławiec	23	36-61
11.	Chrobry Głogów	22	33-47
12.	Górnik Polkowice	22	36-47
13.	Piast Nowa Ruda	15	17-50
14.	MKP Wołów	12	22-124
15.	Ślęza Wrocław	7	19-83
16.	Polonia Środa Śląska	0	9-139

Zagłębie Lubin – BKS Bolesławiec 10:1 (6:0)

Kaliciak 4
Żebrowski 3
Pytlarz
Haluch
Szymański

Zagłębie: Węgrzyk, Sygnat, Pajęcki, Gąsiorek, Pilarski(60 Horyk), Pietroni(65 Pępkowski), Haluch, Pytlarz, Kwiatkowski(46 Szymański), Żebrowski (55 Różycki J.), Kaliciak.

Okiem trenera(Andrzej Turkowski): Zdecydowana przewaga naszych zawodników, byliśmy lepsi w każdym elemencie gry. Zawodnicy pokazali swoje atuty, nie pozwalając przeciwnikowi na rozwinięcie skrzydeł.

Polonia Świdnica –Zagłębie Lubin 3:0 (1:0)

Zagłębie: Węgrzyk(46 Kamieniarz), Pępkowski Pajęcki, Gąsiorek, Dwojak, Haluch, Rola,Dąbrowski, Dziekan (46 Horyk), Kaliciak, Walusiak

Okiem trenera(Andrzej Turkowski): W zespole Zagłębia nie wystąpiło kilku kontuzjowanych zawodników. Niestety okazało się, że ich dublerzy muszą się jeszcze wiele uczyć, gdyż zespół Polonii obnażył nasze słabości i odniósł zasłużone zwycięstwo.

1.	Zagłębie Lubin	50	75-24
2.	Miedź Legnica	42	55-33
3.	Śląsk Wrocław	40	59-22
4.	Orzeł Ząbkowice	39	70-44
5.	Polonia Świdnica	37	54-47
6.	Górnik Wałbrzych	35	44-25
7.	SP Głogów	32	33-37
8.	Polar Wrocław	30	37-44
9.	Górnik Polkowice	29	34-39
10.	Karkonosze J. Góra	27	42-42
11.	BKS Bolesławiec	26	48-57
12.	Ślęza Wrocław	24	31-44
13.	Piast Nowa Ruda	24	38-46
14.	Chrobry Głogów	16	29-76
15.	Polonia Środa Śląska	15	28-65
16.	MKP Wołów	13	22-54

druga drużyna

Włókniarz Mirsk – Zagłębie II Lubin 0:4 (0:3)

Burda

Bartczak

Olszowski 2

Zagłębie: Szmatała (46 Rzepecki) - Kalinowski, Kwiatkowski, Jovović, Kłos, Bartczak, Ostrowski (46 Rogóż), Olszowski, Wisłocki, Burda, Pietron.

Janusz Stańczyk: Drużyna Włókniarza to najsłabszy zespół rundy wiosennej dlatego nie mieliśmy żadnych problemów z odniesieniem zwycięstwa. Graliśmy bardzo ofensywnie co przyniosło efekt w postaci szybko strzelonych bramek. Bardzo dobre spotkanie rozegrali Olszowski, Ostrowski i Kłos, którzy byli głównymi autorami zwycięstwa.

1.	Inkopax Wrocław	23	55	40-13
2.	Orzeł Ząbkowice Śląskie	23	53	62-22
3.	Gawin Królewska Wola	24	42	44-28
4.	Zagłębie II Lubin	24	42	71-29
5.	Karkonosze Jelenia Góra	23	41	52-31
6.	Polonia Trzebnica	23	38	40-34
7.	Pogoń Oleśnica	23	37	34-23
8.	MKS Olawa	23	37	32-21
9.	Łużyce Lubań	23	36	34-26
10.	Śląsk II Wrocław	24	34	32-41
11.	Sparta Świdnica	23	30	36-39
12.	Nysa Zgorzelec	23	30	26-33
13.	Piast Nowa Ruda	23	29	31-38
14.	Julia Szklarska Poręba	24	26	32-51
15.	Włókniarz Mirsk	23	26	25-42
16.	Bielawianka Błękitni Bielawa	23	19	26-40
17.	Kuźnia Jawor	23	15	20-62
18.	Lechia Dzierżoniów	23	2	12-76

apel ORANGE CITY BOYS

Po raz kolejny spotykamy się na meczu naszego klubu. Dzisiejszym przeciwnikiem Zagłębia będzie Cracovia Kraków. Nie musimy nikomu przypominać, że w tej chwili gdy Zagłębie walczy o awans do pierwszej ligi każdy mecz jest niezwykle ważny i wzbudza wielkie emocje. Szczególnie jednak elektryzuje nas dzisiejsze spotkanie. Atmosfera na lubińskim stadionie znacznie się poprawiła, ale nie możemy poprzestać na tym na czym stoimy. Zwracamy się z prośbą jakkolwiek jest to możliwe, abyśmy wspólnie stworzyli wielki „show”, poczynawszy od meczu z Cracovią. Udowodnijmy, że potrafimy zrobić wielkie widowisko, na miarę takich jakie obserwujemy w Poznaniu, Warszawie czy Łodzi. Niektórzy powiedzą, że jest to niemożliwe, ale dlaczego nie można spróbować? Chcielibyśmy, aby z naszych samochodów powiewały klubowe barwy, abyśmy wspólnie prowadzili doping, aby każdy na meczu miał szalik. Stworzymy wielki kocioł. Zaprosimy rodzinę, siostrę, brata, kolegę czy koleżankę na mecz. Postarajmy się, aby oprawa na tym meczu była najpiękniejszą w całej historii Zagłębia. Grupa OCB oraz pozostali kibice zasiadający w „młynie” gwarantują szereg różnego rodzaju atrakcji (nowe elementy oprawy, koncert grupy hip-hopowej w przerwie meczu i wiele, wiele innych) Prosimy wszystkich kibiców o pomoc w meczu z najstarszą drużyną Polski. My nie stworzymy bez Was wielkiego widowiska. W miarę możliwości prosimy o zapewnienie dużych sektorów od strony wieży, gdyż to właśnie te sektory będą brały czynny udział w tworzeniu oprawy. Chcielibyśmy stworzyć to co nie udało się dawniej. Za pomoc bardzo dziękujemy. Prosimy nie zapominać o godnym przyjęciu naszych przyjaciół z Bydgoszczy, Opola i Gdyni, którzy na meczu z Craxą będą obecni. A więc do roboty, zostawmy trąbki w domu i zacznijmy stwarzać atmosferę, która pozostanie pamiątką na całe życie. Łączy nas jedno miłość do Zagłębia i spróbujmy mu pomóc w walce o ekstraklasę głośnym, nieustającym dopingiem.

OCB '03

**nasze
zagłębie**

Konrad Kaczmarek, Michał Tomaszewicz, Kamil Dudzic,
zdjęcia - Piotr Kuźmitowicz, oprawa graficzna - Jakub Walczyk



cracovia

Nasz przeciwnik to prawdziwa legenda polskiej piłki. Klub mający siedzibę przy ul. Kałuży to jeden z najbardziej utytułowanych zespołów, jakie kiedykolwiek zaistniały w rodzimym futbolu. Jego powstanie datuje się na 1906 i warto nadmienić, że Cracovia jest najstarszym zespołem występującym w drugiej lidze. "Pasy" pięć razy zdobywały mistrzostwo kraju oraz wychowywały ogromną ilość świetnych zawodników, to klub, z którym utożsamia się wielu, nawet sam papież – Jan Paweł II. Jeszcze kilka lat temu istniało spore zagrożenie, że Cracovia zniknie z futbolowej mapy. Drużyna została bez środków finansowych, a siedziba klubu mieściła się w barakach. Na szczęście krakowianie zdołali wyjść z dołka, głównie dzięki pomocy sponsora, firmy działającej w branży informatycznej – "Comarch", która zainwestowała w podupadającą legendę. Cracovia odrodziła się niczym feniks z popiołów. Stworzono zespół oparty na zawodnikach z regionu, mających wielkie ambicje. Obecnie "Craxa" walczy o powrót na sam szczyt. W celu rychłej realizacji tego założenia działacze wzmocnili skład, uznanymi na rynku piłkarzami: Bojarskim, Drumlakiem, Olszewskim, Wróblem, Węgrzynem, wobec czego marzenia wszystkich ludzi związanych z "Pasami" mają realną szansę się spełnić. By jednak cieszyć się z awansu, krakowianie muszą zdobywać punkty, również na naszym obiekcie. Czy im się to uda? Wypada przeanalizować siłę rywala:

Bramkarz:

Sławomir OLSZEWSKI 31 lat 188/88 BR

Ekstraklasa: 93 występy-0 strzelonych goli

Jak gra: bardzo dobrze radzi sobie w pojedynkach sam na sam, udanie interweniuje nawet przy strzałach z bliskiej odległości, w czym pomaga mu zasięg ramion i refleks. Odważnie wychodzi do dośrodkowań, łapiąc piłkę potrafi stłamsić napastnika. Jego komunikacja z obrońcami należy do gatunku bardzo dobrych. Słabiej broni strzały dolne lub pół-dolne, często odprowadzając piłkę wzrokiem, nie jest zbyt szybki, wychodzi z bramki wolno. W ten sposób sprokurował niejedną rzut karny. Zdarzają mu się kiks, lecz niezmiernie rzadko

Mocne strony: chwyt, sytuacje sam na sam, zasięg ramion, skoczność, refleks, intuicja, gra na linii

Słabsze strony: szybkość, koordynacja ruchowa, dolne piłki

Obecnie: bardzo mocny punkt zespołu, notuje wiele udanych interwencji.

Obrońcy:

Robert KOLASA 32 lata, 186/86 PO, ŚO

Ekstraklasa: 121-4

Jak gra: pierwszoligowe doświadczenie wpływa na jego postawę jakoczo – to gracz solidny, ustrzegający się większych błędów. Na boisku potrafi się ustawić, wypełnia założenia taktyczne. Szybkościowo i technicznie słabutki, w ofensywie raczej nieprzydatny.

Mocne strony: solidność, doświadczenie, przygotowanie fizyczne, taktyka, gra głową, destrukcja

Słabsze strony: szybkość, zwrotność, technika, ofensywa

Obecnie: dochodzi do formy po kontuzji, jakiej uległ przed rozpoczęciem sezonu. Jest rezerwowym rzadko wchodzi na boisko, najczęściej zastępując kontuzjowanego kolegę. Gubi się podczas szybkiej gry, ma problemy z ruchliwymi graczami

Krzysztof RADWAŃSKI 26 lat 174/68 PO. ŁO

Ekstraklasa: - (figurował w kadrze Wisły – wiosna 98)

Jak gra: w ofensywie nie jest gorszy od konkurenta (Tomasza Wacka), potrafi podłączyć się do akcji, stworzyć przewagę, dublować pozycję i celnie dośrodkować. Nominalny lewy obrońca i tą nogą się posługuje, dlatego nierzadko przekłada futbolówkę. Jest bardzo dobrze przygotowany fizycznie, dużo biega, stara się wyprzedzać oponenta, nieustępliwy, wypełnia zalecenia trenera. Jego fizyczne możliwości nie są za wielkie – kiedy dobrze zbudowany na-

pastnik zastawi piłkę Radwański ma duże problemy z jej odebraniem. Łatwo go przepchać ciałem. Nieprzydatny w pojedynkach główkowych i przy stałych fragmentach. Rozgrywa mecze świetnie i beznadziejnie

Mocne strony: wydolność, dynamika, zaciętość, nieustępliwość, taktyka

Słabe strony: warunki fizyczne, gra głową, gra ciałem, gra w kratkę

Obecnie: wobec kontuzji Tomasza Wacka, podstawowy prawy obrońca. W ofensywie gorszy od konkurenta, choć potrafi stworzyć przewagę.

Łukasz SKRZYŃSKI 26 lat 187/77 50

Ekstraklasa: - (figurował w kadrze Wisły w sezonach: 96/97, 97/98, 98/99)

Jak gra: mając Węgrzyna za kompana, emanuje spokojem. Gra bardzo ostrożnie, lecz nie unika doskonałych przerzutów. Ma świetny przegląd pola, potrafi wyprowadzić kapitalne podanie na odległość nawet 50 metrów. Dobrze się ustawia, wygrywa pojedynki główkowe. Słabszy pod względem przyspieszenia, gry 1 na 1. Groźny przy stałych fragmentach gry, z rzutów wolnych uderza mocno i celnie (najczęściej górna piłka w krótki róg). Jego ruchy nie są jeszcze odpowiednio skoordynowane, ma problemy ze zwrotnymi, sporo dryblującymi piłkarzami. Odpowiednio naciskany popełnia błędy

Mocne strony: destrukcja, gra głową, ustawienie, prostopadłe podania, taktyka, stałe fragmenty, przegląd sytuacji, spokój

Słabsze strony: przyspieszenie, koordynacja ruchowa, gra 1 na 1

Obecnie: podstawowy defensor, wraz z Węgrzynem tworzy duet środkowych obrońców

Kazimierz WĘGRZYN 38 lat 193/90 5T

Ekstraklasa: 336-34

Jak gra: bardzo spokojnie i rozważnie. Asekuje poczynania swoich kolegów, dużo im podpowiada – ma duży posłuch i autorytet. Wyczekuje na odpowiedni moment by przejąć futbolówkę, nie podpała się, nie idzie na raz. Dobrze gra wślizgiem. Trzyma małą "głęboką", asekuje się na wypadek prostopadłych podań. Bardzo dobra komunikacja z bramkarzem. Piłki wybija praktycznie bez przyjęcia, gdyż jego umiejętności techniczne nie są wysokie. Fantastycznie gra głową, jest niesłychanie groźny podczas stałych fragmentów gry. Podobnie jak Skrzyń-

ski umie zagrać długą piłkę. Słaba zwrotność i szybkość sprawia, że ma problemy z ruchliwymi, rozpuzczonymi, zawodnikami.

Mocne strony: doświadczenie, solidność, czytanie gry, asekuracja, psychika, gra głową, stałe fragmenty,

Słabsze strony: motoryka, wydolność, technika

Obecnie: Ostoja defensywy "Pasów", wprowadza spokój w poczynania partnerów. Pomocnicy:

Marek BASTER 28 lat 172/67 LO, LP

Ekstraklasa: - nie występował

Jak gra: przekwalifikowany z pomocnika na obrońcę i co ciekawe jesienią lepiej szło mu w destrukcji. Jest nieustępliwy i wybiegany, przeprowadza częste rajdy lewą stroną, sporo gra na obieg, umie celnie dośrodkować. Jest w stanie celnie uderzyć na bramkę rywali. To doświadczony, świetny w odbiorze gracz, dobrze czuje się w pojedynkach 1 na 1, kiedy przeciwnik wypuszcza piłkę bądź drybluje. Słabiej gra ciałem, można go staranować, zablokować. W pojedynkach główkowych mizerny, często atakując odsłania lewą stronę boiska.

Mocne strony: dynamika, wydolność, destrukcja, nieustępliwość, dośrodkowania, uderzenie

Słabsze strony: siła fizyczna, gra ciałem, gra głową, taktyka

Obecnie: Jesienią był w wybornej dyspozycji, często udzielał się w ofensywie. Na wiosnę jest w nieco słabszej formie.

Pomocnicy:

Arkadiusz BARAN 25 lat 185/80 DP

Ekstraklasa: - nie występował

Jak gra: jest to zawodnik stworzony do destrukcji – materiał na świetnego defensywnego pomocnika. Bardzo dobry w odbiorze, dobrze "czyta" zamiary rywali, potrafi zablokować oponenta ciałem, dobrze gra wślizgiem, jest twardy i nieustępliwy. Udanie czyści środkową strefę boiska, jest ambitny, choć czasem brakuje mu doświadczenia Technicznie raczej słaby, w ofensywie mało kreatywny – typowy piłkarz od destrukcji, choć cechuje go mocne uderzenie. Jest zbyt mało dynamiczny, często łapie kartki

Mocne strony: destrukcja, odbiór, zadziorność, gra głową, technika, wydolność

Słabsze strony: koordynacja ruchowa, szybkość, gra

ofensywna, brak doświadczenia

Obecnie: podstawowy zawodnik zespołu, ceniony za nieustępliwość i solidność w grze.

Marcin BOJARSKI 27 lat 174/71 PP, OP,N

Ekstraklasa: 81-15

Jak gra: niesłychanie szybki, zwrotny, przebojowy i trudny do upilnowania zawodnik. Dużo biega po skrzydle, świetnie drybluje – ma zestaw nieszablonych zwodów. Jego dośrodkowania są precyzyjne i celne, ponadto często schodzi do środka, gdzie szuka uderzenia, a ma się czym pochwalić. Czasami aż nadto udziela się w ofensywie, zapominając o kryciu. Należy go wypychać, nie dać zejść do środka, umiejętnie blokować, nie dać się rozpędzić, obrócić.

Mocne strony: szybkość, waleczność, drybling, strzał, podanie, przebojowość, wydolność

Słabsze strony: gra głową, taktyka, destrukcja

Obecnie: motor napędowy Cracovii, wnosi sporo ożywienia w poczynania ofensywne.

Paweł DRUMLAK 29 lat 176/73 OP

Ekstraklasa: 127-14

Jak gra: znakomicie operuje piłką, wiele widzi na boisku. To kreatywny zawodnik. Stać go na niekonwencjonalne podanie lub skuteczny drybling. Potrafi zagrać z klepki, uderzyć ze stałego fragmentu gry, dystansu. Słabiej gra ciałem i w destrukcji, nie zawsze walczy, łatwo się zniechęca – wobec twardej gry.

Mocne strony: doświadczenie, przegląd pola, wyszkolenie techniczne, kreatywność, drybling, podanie, strzał

Słabsze strony: kontuzjogenność, chimeryczność, destrukcja, gra ciałem, waleczność, gra głową

Obecnie: dopiero wchodzi do zespołu, ale coraz lepiej rozumie się z partnerami. Przymierzany do roli rozgrywającego,

Piotr GIZA 25 lata 179/75 OP, PP

Ekstraklasa: - nie występował

Jak gra: bardziej ofensywnie usposobiony zawodnik od Barana, mający dobry przegląd sytuacyjny, dużo widzi. Świetnie, jak na drugoligowe warunki, wyszkolenie techniczne. Bardzo dobrze podaje, szczególnie groźne

są prostopadłe zagrania w jego wykonaniu. Nie stroni od uderzeń z dystansu. Jest ambitnym piłkarzem, walczącym na boisku, szybkim piłkarzem. Operuje prawą nogą, ostatnio sprawdzany na lewej pomocy – wypadł błado. Miewa jednak słabsze momenty w grze, czasami jest zupełnie niewidoczny. Ma słabą psychikę, nie potrafi utrzymać nerwów na wodzy, łatwo się poddaje, miewa niepotrzebne straty, często łapie kartki

Mocne strony: przegląd sytuacji, technika, waleczność, szybkość, prostopadłe podania

Słabsze strony: odbiór, skłonność do głupich fauli/kartek, wahania formy

Obecnie: rozgrywający Cracovii, ale wobec przyścia Drumlaka, jego pozycja jest zagrożona.

Marcin MAKUCH 24 lata 180/74 PP, LP

Ekstraklasa: - nie występował

Jak gra: to wszechstronny piłkarz, mogący grać na obu flankach pomocy (lepiej czuje się na prawej). Jest bardzo szybki i przebojowy, umie celnie dośrodkować, zagrać na jeden kontakt, urwać się obrońcy. Dobry technicznie, dużo widzi, drybluje raczej prawą nogą, stąd grając na lewej stronie często cofa piłkę lub schodzi do środka. Cechuje do dobre uderzenie z dystansu, na które trzeba uważać. Potrafi poderwać zespół do walki, chorobliwie ambitny. W defensywie poprawny, stara się przeszkadzać rywalowi. Brakuje mu jednak siły przebicia, nie potrafi ustabilizować formy, często grając w kratkę.

Mocne strony: wybieganie, uderzenie, szybkość, dośrodkowanie, przebojowość

Słabsze strony: gra w obronie, brak stabilizacji formy

Obecnie: stracił miejsce w składzie na rzecz Bojarskiego. Walczy z Marcinem Dudzińskim o miejsce na lewej pomocy, gdzie poczyni sobie średnio udanie.

Paweł NOWAK 26 lat 173/63 LP

Ekstraklasa: 25-0

Jak gra: jego podstawowym atutem jest waleczność – na boisku zostawia bardzo dużo zdrowia. Do silnych stron zalicza przygotowanie motoryczne, podparte poprawną techniką użytkową. Dużo asystuje, potrafi celnie dośrodkować lub podać, lecz czasami szuka rozwiązań na siłę. Wątki fizycznie, miernie blokuje i gra głową.

Mocne strony: ambicja, waleczność, wydolność,

Słabsze strony: gra ciałem i głową, brak stabilizacji formy

Obecnie: jedyny nominalny lewoskrzydłowy w kadrze Stawowego. Po kontuzji wraca do gry. Ulubieniec krakowskiej publiczności, głównie dlatego, że walczy do ostatnich sił. Niesamowita ambicja i wigor.

Krzysztof PRZYTUŁA 26 lat 184/76 DP

Ekstraklasa: 27-1

Jak gra: to zawodnik bardzo dobrze wyszkolony technicznie, umiejący rozsądnie operować piłką. Dobrze podaje, dużo widzi na murawie, jest niezwykle przydatny w ofensywie. Potrafi przetrzymać piłkę, niekonwencjonalnie zagrać, a i drybling nie jest mu obcy. Posiada cechy wolicjonalne, przywódcę, w każdym meczu sporo walczy. Musi sporo popracować nad koordynacją ruchową, odbiorem oraz wyeliminować straty w środku pola.

Mocne strony: technika, opanowanie, strzał, charakter, podanie

Słabsze strony: szybkość, zwrotność, odbiór, straty w środku pola

Obecnie: miał być podstawowym graczem środka pola, tymczasem walczy o miejsce w składzie.

Napastnicy:

Wojciech ANKOWSKI 25 lat 180/81 N

Ekstraklasa: - nie występował

Jak gra: ma bardzo dobry start do piłki i podobnie jak Bania – łatwość stwarzania sytuacji bramkowych, szczególnie wykorzystuje te "sam na sam". Technicznie nie prezentuje wysokiej klasy, lecz ów brak, nadrabia wybieganiem i strzelecką intuicją.

Mocne strony: szybkość, siła przebiecia, łatwość stwarzania sobie sytuacji, instynkt strzelecki, uderzenie

Słabsze strony: technika, destrukcja, gra głową, brak doświadczenia

Obecnie: Ankowski wraca do składu po kontuzji, przez którą praktycznie stracił rundę jesienną. To bardzo dobry napastnik, lecz bez formy. Walczy o miejsce w składzie.

Piotr BANIA 32 lata 180/81 N

Ekstraklasa: - nie występował

Jak gra: kapitan zespołu, przywódca na boisku i poza nim. Najlepszy strzelec zespołu dobrze wyszkolony technicznie. Ma niezłe przyspieszenie, błyskawicznie wyskakuje zza pleców obrońcy. Potrafi celnie uderzyć z trudnej pozycji, trafia z rzutów karnych. Ma łatwość stwarzania sobie sytuacji, dużo biega, szuka gry. W polu

karnym świetnie się ustawia, dobrze się przepycha, wykorzystuje nabyte doświadczenie. Z drugiej strony często potrzebuje kilku "setek" by się wstrzelić, praktycznie nie udziela się w defensywie

Mocne strony: łatwość dochodzenia do sytuacji i ich wykorzystywania, cwaniactwo, doświadczenie, dynamika, rzuty karne

Słabsze strony: destrukcja, gra głową.

Obecnie: wydaje się być w słabszej formie niż jesienią. Marnuje więcej sytuacji, a strzela tylko z rzutów karnych.

Stanisław WRÓBEL 27 lat 176/72 N

Ekstraklasa: 93-13

Jak gra: to szybki zawodnik, umiejący błyskawicznie uwolnić się spod opieki obrońcy. Strzela, często skutecznie, z każdej pozycji, nawet szczupakiem mimo, że gra głową nie jest jego najmocniejszą stroną. Nie stroni od wykonywania rzutów wolnych. W polu karnym niesłychanie groźny, potrafi huknąć z pierwszej piłki. Nie umie się przepchać, bazuje na szybkim "urwaniu" się spod opieki rywala, dynamicznej grze. Wiosną brakuje mu szczęścia, wykazuje słabą skuteczność.

Mocne strony: szybkość, siła przebiecia, technika, drybling, uderzenie

Słabsze strony: destrukcja, indolencja strzelecka, siła fizyczna

Obecnie: podstawowy napastnik, lecz wykazujący fatalną skuteczność. Nie gra na miarę oczekiwań.

OFENSYWA: Cracovia wiele akcji przeprowadza skrzydłami, lewym bądź prawym. Po kontuzji Tomasa Wacka prawa strona została lekko osłabiona, ponieważ Radwański nie ma tak ofensywnych inklinacji jak jego vis a vis. Środkowy defensor – Łukasz Skrzniński często uruchamia partnerów prostopadłym podaniem. Lewy obrońca Marek Baster często dubluje pozycje lub stosuje obieg. Na prawej stronie pomocy grę kreuje Bojarski, często schodzący do środka. W ataku na piłki czyha Piotr Bania.

DEFENSYWA: Tutaj dzieli i rządzi Kazimierz Węgrzyn, który odpowiednio ustawia kolegów z zespołu. Zawodnicy z bocznych rejonów boiska tj. obrońcy i pomocnicy biegają blisko linii (podobnie w ofensywie) i mają za zadanie grać blisko przeciwnika. Węgrzyn tworzy małą głębie asekurując się na wypadek prostopadłych podań. Środkowi pomocnicy starają się jak mogą uprzykrzać życie swoim odpowiednikom w drużynie przeciwnej, natomiast wśród napastników zdecydowanie więcej kilometrów wyrabia Wróbel.

Cracovii brakuje jeszcze zgrania bokach, gdyż wypadły lub uległy zmianie poszczególne ogniwa. Jest to drużyna groźna, lecz nie mająca odpowiedniej charyzmy – przeciwnikowi łatwo jest narzucić swój styl gry, wówczas krakowianie się gubią. Natomiast niewątpliwą siłą gości jest kolektyw.

Przygotował: Wacław Wachnik



zagłębielubin
wiosna2004

Tomasz Salamoński

bramkarze



Madarić
Daniel



Szmatała
Jakub

obrońcy



Hubscher
Rafał



Bartczak
Grzegorz



Kłos
Robert



Żytko
Mateusz



Szczypkowski
Andrzej



Januszewski
Artur

pomocnicy



Piętka
Rafał



Salamoński
Tomasz



Rogóż
Tomasz



Kocot
Przemysław



Ostrowski
Krzysztof



Pietron
Marcin



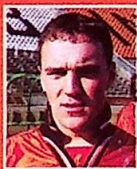
Pach
Sławomir



Manuszewski
Jacek



Perović
Zeljko



Ireneusz
Kowalski



Jernej
Javorník

napastnicy



Łobodziński
Wojciech



Murdza
Zbigniew



Niciński
Grzegorz



Pytlarz
Paweł

24

zagłębielubin
wiosna2004

